

THOMAS MOLNAR

Tekst został przetłumaczony na postawie: T. Molnar, *The Medieval Beginnings of Political Secularization*, "Modern Age" Vol. 26, No. 2, Spring 1982, s. 160–167. Serdecznie dziękujemy *The Intercollegiate Studies Institute* (<http://www.isi.org/>) za zgodę na publikację tłumaczenia.

Średniowieczne początki sekularyzacji politycznej*

W krytycznych rozważaniach dotyczących chrześcijaństwa i polityki, moim wkładem niechaj będzie refleksja nad szczególnym procesem, w trakcie którego teoria polityczna odłączyła się od swych chrześcijańskich założeń — nie w czasach nowożytnych, jak się zazwyczaj uważa, lecz już w późnych wiekach średnich, na długo przed Machiavellim. Kusząca wydaje się możliwość, by omówić myślicieli politycznych, uważanych za *par excellence* teoretyków nowożytności myśli politycznej, jak Machiavelli i Hobbes, Spinoza i Rousseau, de Maistre i Mill, Hegel i Marks. Niemniej jednak, zdecydowałem się zbadać pewne średniowieczne elementy późniejszego otwartego konfliktu pomiędzy myśleniem chrześcijańskim a nowożytnym. Głównym powodem jest fakt, że kwestie te, podczas gdy mogą wydawać się raczej dalekie dwudziestowiecznemu badaczowi, odsłaniają sprzeczność zawartą w pojęciach, które dziś byłibyśmy skłonni uważać za nieideologiczne, a więc ukazują nam, że współcześnie mamy do czynienia z pojęciami głęboko osadzonymi w zachodniej myśli politycznej. Ogólną kwestią było — i nadal jest — to, czy państwo może istnieć jako uporządkowany podmiot bez władzy duchowej pełniącej w nim funkcję instytucjonalną.

Chrześcijańskie wieki średnie otrzymały olśniewające, ale również trudne dziedzictwo. Upraszczając sprawę, możemy powiedzieć, że kwestia polityczna w starożytnych czasach koncentrowała się wokół państwa, które istniało jako byt niekwestionowany, zjednujący sobie miejski panteon bogów

* Pełen tekst tłumaczenia dostępny jest w drukowanej wersji pisma.

i pewny oddania ze strony swoich obywateli (lub przynajmniej ich posłuszeństwa), gdyż oni również polegali na dobrej woli tych samych bogów¹. Chrześcijaństwo wywróciło do góry nogami ten stabilny układ. Przede wszystkim, pojawiły się wówczas dwie sfery: duchowa i doczesna, a zatem dwa najwyższe panujące i rządzące podmioty – Kościół oraz państwo. Obydwa zostały stworzone z woli Bożej. Po drugie, relacja pomiędzy nimi była pełna konfliktów natury historycznej, teologicznej i ostatecznie politycznej. I po trzecie: istnienie tych konfliktów stworzyło warunki, w których mogły się wyłonić nowe podmioty, sprzymierzone raz z państwem przeciwko Kościołowi, raz z Kościołem przeciwko państwu, do czasu, gdy owe podmioty – feudalni panowie, wczesne gminy, mieszczenie, humaniści, urzędnicy – usamodzielniały się i ruszyły do walki bez niczyjego wsparcia. (...)

PRZEŁOŻYŁA KINGA MARULEWSKA

¹ Jak argumentował Fustel de Coulanges w *Ancient City (La Cite Antique)*, starożytna religia koncentrowała się wokół ogniska domowego i jego bogów. „Religia państwowa” była rozszerzoną wersją tej pobożności.